

KŁODZKO - Wyspa Piasek usuwa powodziowe szkody

Napisano dnia: 2024-09-21 13:41:26



(Inf. wł.). **Ta część Kłodzka, ze względu na swoje położenie między rzeką Nysą Kłodzką i kanałem ulgi, jakim jest Młynówka, w swojej historii doświadczyła najwięcej wodnego żywiołu. Jeszcze nie do końca pozbierała się po tym z lata 1997 roku, nazwanym powodzią stulecia, a tu przychodzi jej podnosić się z tej minionej, sprzed niemal tygodnia. Gdy tylko woda opadła i dało się jakoś wejść na ten obszar, z miejsca zabierano się za usuwanie tego, co rzeka naniosiła, oraz przez nią spowodowanych szkód.**



Od samego sobotniego ranka, od jazu na Nysie Kłodzkiej, gdzie Wyspa Piasek bierze swój początek, aż po zabudowania starego młyna, za którym się kończy, panuje wzmożony ruch. Mieszkańcy, wojsko, strażacy, wolontariusze, pracownicy różnych firm, w ogóle ludzie o otwartych sercach prowadzą wielkie porządkowanie. Najpierw skupiają się na usuwaniu masy zalegającego mułu, wypompowywaniu lub wynoszeniu w wiadrach wody, później przystępują do płukania zatopionych pomieszczeń, a jeszcze później do ich generalnego sprzątnięcia.

Między innymi tak dzieje się na osiedlu mieszkaniowym Nysa, gdzie z piwnic i mieszkań objętych powodzią wynosi się wszystko. Nic się nie przyda, bo nadmiar wilgoci rozsądzi meble, uszkodzi sprzęt elektroniczny, do niczego nie przydadzą się przechowywane, a pozostające pod brudną wodą przetwory... Stąd przed budynkami, tam gdzie się da, rosną hałdy tego, co dotąd było dorobkiem życia wielu osób. Smutno patrzy się na dopiero co wybudowane boisko dla dzieci i młodzieży, które posłużyło im zaledwie kilka miesięcy.



W miarę uporządkowane dotychczas osiedle, znajdujące się w sąsiedztwie wału przeciwpowodziowego, robi przygnębiające wrażenie, jest obrazem grozy. Ona zapewne pozostaje też przyczyną tego, że zdarzają się przypadki nietrzymania nerwów na wodzy i do zdarzających się konfliktów międzysąsiedzkich musi przyjeżdżać policja, co mogliśmy zaobserwować.

Jak wysoki w tym miejscu Kłodzka był poziom wody powodziowej, widać po zamkniętej dla pieszych kładce nad rzeką; nurt zerwał na niej bariery. To samo uczynił na moście w ciągu ulicy Matejki, która już znajduje się w zabytkowej części Wyspy Piasek. Na placu Grottgera ekipa z Wodociągów Kłodzkich udrażnia sieć kanalizacyjną, a mieszkańcy i właściciele tutejszych lokali usługowych czy gastronomicznych, wspierani przez ludzi dobrej woli, porządkują miejsca swojej bytności...



Takim obszarem jest restauracja "Nota Bene" znajdująca się tuż nad rzeką, przez którą ona się przelała. - *Był taki moment, kiedy byliśmy trochę załamani, skopani, mówiąc kolokwialnie. Brakowało pomocy systemowej, takiej odgórnej, samodzielnej. Na pytanie, co ci potrzeba, nie potrafiłem się określić, nie potrafiłem zdefiniować. Ale to też były dosłownie pierwsze dni po powodzi, kiedy woda tutaj nam jeszcze buzowała* - mówi **Wojciech Majdański**: - *Dzisiaj mamy weekend, pogoda sprzyja, nastroje są pozytywne i jest moc, i jest siła, jest mnóstwo zielonych ludków - tak ich sympatycznie*

nazwę. Są profesjonalnie kierowani, przydzielani po ileś osób na każdy metr kwadratowy, każdy punkt, każde mieszkanie. Strasznie nas to buduje psychicznie. Jestem wdzięczny... Ale też wspólnie pracujemy z pomocnikami.



Przy kościele Franciszkanów jak i w nim samym też spory ruch. Z sąsiednich kamienic wynosi się to wszystko, co już stanowi odpad. I tutaj, od czasu do czasu, robi się przerwy na posiłek, aby nabrać energii na kolejne wyzwania. A tych jest tyle, że upłyną kolejne dni, tygodnie, miesiące, by im podołać.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYSPY PIASEK



